

Ewa Stadtmüller

Jak skrzat Jagódka zakładał w lesie teatr



Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Mały suselek bardzo dobrze zapamiętał rozmowę na temat leśnego teatrzyku i co dzień odwiedzał skrzata Jagódkę, pytając, kiedy przedstawienie będzie gotowe.

– Że też ja zawsze muszę palnąć coś takiego... – pluł sobie w brodę biedny skrzat.



Niestety wyglądało na to, że młody nie odpuści. „Jak to dobrze, że sowa już nie śpi” – pomyślał Jagódka, słysząc pogodne nucenie dochodzące z dziupli.

– Potrzebny mi pilnie jakiś ciekawy scenariusz teatralny – spojrzał błagalnie na Mądrą Głowę, która zawsze potrafiła wyszperać coś interesującego.

– Gotowej sztuki nie mam – zafrasowała się sowa. – Ale bajek nadających się do wystawienia na scenie mogę ci zaproponować mnóstwo.

– Na przykład? – chciał wiedzieć Jagódka.





– Na przykład... o złotej rybce. – Sowa podfrunęła nieco i ściągnęła z półki małą, niepozorną książeczkę. – Oto i ona. Jakbyś miał kłopoty z napisaniem scenariusza, to wpadnij nad ranem.

– Wielkie dzięki – pokręcił głową skrzat. – Ale o tej porze to ja śpię i to mocno.

– W takim razie będziesz musiał poradzić sobie sam. A teraz, nie gniewaj się, ale muszę już lecieć.

I poleciała.

– Cóż, nie święci garnki lepią – westchnął Jagódka i pogрузzył się w lekturze. Na drugi dzień plan miał już gotowy. Rybaka zagra zajaczek, żonę rybaka Poziomka, a rybkę tchórz. Miś przygotowuje dekoracje. Trzeba jeszcze tylko namalować plakat i rozesłać zaproszenia, ale o to będzie można poprosić wiewiórkę.

Wieczorem zespół teatralny pod wodzą sławnego reżysera Jagódki odbył pierwszą naradę. Skrzat opowiedział wszystkim bajkę o złotej rybce i rozdzielił role.

– Ale... jak ja się mam przebrać za rybkę? – zmartwił się tchórz.

– Rybkę możemy wyciąć z kory – zaproponowała Poziomka. – Ty jej tylko użyczysz głosu. Schowasz się za niebieską zasłonkę, która będzie udawała morze, i cienkim głosikiem poprosisz: „Wypuść mnie, rybaku, a spełnię twoje trzy życzenia”.

– A z czego zrobimy chatkę rybaka? – chciał wiedzieć miś.

